

J. G. FICHTE—PREKURSOR NIEMIECKIEJ DOKTRYNY „GOSPODARKI WIELKIEJ PRZESTRZENI”

I

Niemiecka doktryna „gospodarki wielkiej przestrzeni” (*Grossraumwirtschaft*) powstała w latach trzydziestych bieżącego stulecia w dwóch wersjach: nieco wcześniejszej, o odcieniu liberalnym¹, i późniejszej — hitlerowskiej². Wskutek objęcia władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów oraz następnie w wyniku *Anschlusu* Austrii liberalny wariant doktryny nie rozwinął się dalej, natomiast jej odmiana nazistowska była kultywowana do ostatnich dni III Rzeszy, tak że w okresie wojny stanowiła już zamknięty system, wprawdzie jeszcze nie wykończony w szczegółach, ale już wyposażony we wszystkie idee niezbędne do rozwiązywania podstawowych problemów wielkiego obszaru gospodarczego. Zaraz po sformułowaniu doktryna *Grossraumwirtschaft* została wciągnięta do hitlerowskiego arsenału ideologicznego, w którym zajęła poczesne miejsce obok takich doktryn, jak np. polityczno-etyczna doktryna *Herrenvolku*, geopolityczna koncepcja *Lebensraumu*, doktryna prawa międzynarodowego, znana pod nazwą doktryny „ładu wielkiej przestrzeni” (*Grossraumordnung*), biologiczno-demograficzna doktryna *Grossraumvolkheit* i wiele innych wyrosłych z tego samego pnia wielkoprzestrzennego.

Doktryna *Grossraumwirtschaft* jest jedną z koncepcji integracji ekonomicznej. Stanowi zespół tez, naukowo uzasadnianych, zalecających pewien typ połączenia szeregu odrębnych gospodarek narodowych w jedną całość.

Najogólniej wyróżnia się trzy typy integracji³, zależnie od poziomu roz-

¹ W tej wersji doktryny termin *Grossraumwirtschaft* pojawił się po raz pierwszy w tytule książki wydanej przez W. Grotkoppa: *Grossraum-Wirtschaft*. Berlin 1931. Do czołowych przedstawicieli „liberalnego” wariantu doktryny należeli: K. Krueger (*Deutsche Grossraumwirtschaft*. Hamburg 1932), R. Riedl (*Aussenhandel und Waehrungsschutz*. Wien 1936), O. Leibrock (*Weltwirtschaft oder Grossraumwirtschaft*. Leipzig 1933), E. Hantos (*Der Weg zum neuen Mitteleuropa*. Berlin 1933), L. Sommer (*Neugestaltung der Handelspolitik*. Wien 1935).

² Głównymi reprezentantami tej wersji doktryny byli: W. Daitz (*Der Weg zur völkischen Wirtschaft*. München 1938), R. Henke (*Geschichte und Theorie der Grossraumwirtschaft*. Wien 1936), A. Predoehl (*Staatsraum und Wirtschaftsraum*. „Weltwirtschaftliches Archiv” Bd. 39, 1934, ss. 1-12), A. Soelter (*Das Grossraumkartell*. Dresden 1941), G. Gebhardt (*Europas Wirtschaftsfreiheit*. Essen 1941).

³ W sprawie typologii integracji zob. Z. Kamecki, *Pojęcie i typy integracji współczesnej*. „Ekonomista” nr 1/1967, ss. 98-104.

woju gospodarczego państw, które w niej uczestniczą, oraz od wzajemnego ich do siebie stosunku: 1) równych z równymi, tj. państw wysoko gospodarczo rozwiniętych z państwami wysoko gospodarczo rozwiniętymi, 2) równych z równymi, tj. państw gospodarczo słabo rozwiniętych z państwami gospodarczo słabo rozwiniętymi, 3) typ integracji „nierównych” (mieszany), tj. państw słabo lub słabiej rozwiniętych z państwem lub państwami stojącymi pod względem gospodarczym wysoko. Przykładem urzeczywistnienia pierwszego typu integracji może być powstała w 1957 r. Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG), scalająca ekonomikę Francji, NRF, Włoch i Beneluksu. Za przykład drugiego typu integracji może posłużyć współczesny Wspólny Rynek Arabski albo Wspólny Rynek Krajów Afryki Wschodniej. Do typu trzeciego, historycznie najwcześniejszego, zaliczyć można integrację Anglii i Francji z krajami ich imperiów przed II wojną światową, integrację Stanów Zjednoczonych z krajami Ameryki Łacińskiej, czy zrealizowaną przez Niemcy — przy pomocy umów clearingowych — w latach 1934 - 1938 integrację gospodarczą Rzeszy z państwami Europy południowo-wschodniej.

Otóż doktryna *Grossraumwirtschaft* jest jednym z teoretycznych ujęć tego ostatniego typu integracji. Lansowane przez nią scalenie stanowi niemiecką wersję „mieszanego” wariantu integracji gospodarczej. Te dwa fakty: 1) przynależność do mieszanego typu integracji oraz 2) rodowód niemiecki, w sposób zasadniczy wyróżniają *Grossraumwirtschaft* spośród innych form integracji gospodarczej.

Przynależność *Grossraumwirtschaft* do mieszanego typu integracji oznacza, że posiada ona następujące cechy:

a) między zintegrowanymi gospodarkami istnieje asymetryczność wpływów. Jest to właściwie integracja jednostronna, względnie jednokierunkowa, tzn. scalenie gospodarek państw małych i słabych z gospodarką narodową państwa wielkiego i silnego, ale nie odwrotnie. Państwo wielkie i silne stara się związać ze sobą państwa małe i słabe, zachowując jednocześnie swobodę stosunków gospodarczych z państwami trzecimi;

b) w wyniku tego następuje przystosowanie struktury gospodarczej grupy państw słabo lub słabiej rozwiniętych do potrzeb kraju dominującego; cecha ta jest jednocześnie zarodkiem rozpadu integracji „nierównych”, który musi nastąpić prędzej czy później, drogą pokojową lub zbrojną, jako reakcja na narzuconą siłą militarną lub przyjętą pod innym rodzajem presji konieczność służenia gospodarce i polityce kraju wiodącego;

c) kraj wiodący posługuje się integracją jako narzędziem realizacji swej polityki;

d) jego dominacja jest rozdzielona nierówno, tzn. przewaga gospodarki dominującej nad gospodarkami jej podległymi jest stosowana nierównomiernie;

e) dominacja ta może być zamierzona, gdy przejawia się na terenie stosunków gospodarczych, których celem jest wywarcie wpływu przez państwo

silniejsze na słabsze, lub niezamierzona, gdy zmiany w gospodarce dominującej odbijają się automatycznie na gospodarkach podległych, nawet jeśli zmiany te nie zostały dokonane w intencji wywarcia wpływu na gospodarkę podległą dominacji⁴.

Wszystkie te cechy odróżniają typ integracji *Grossraumwirtschaft* od innych typów, a przede wszystkim od integracji gospodarek równych i wysoko rozwiniętych.

Rodowód zaś niemiecki *Grossraumwirtschaft* wydziela ją ponadto spośród innych integracji tego samego typu mieszanego (np. Francji z krajami jej imperium). Jako doktryna wyrosła z ducha niemieckiego, nosząca na sobie piętno czasów i warunków, w jakich powstała, *Grossraumwirtschaft* wyróżnia się: a) koncepcją *Kernlandu* lub *Führungsraum* — centralnego ośrodka, przewodzącego całej gospodarce, którym miały być oczywiście Niemcy; b) kontynentalnym charakterem projektowanego wielkiego obszaru gospodarczego; c) uznaniem prymatu światopoglądu i polityki przed wymogami gospodarczymi, wskutek czego planowana gospodarka wielkoprzestrzenna miała być przestrzennym ukształtowaniem gospodarek innych państw zgodnie z postulatami politycznymi i interesami Rzeszy.

Szczególnie ta ostatnia cecha sprawiła, że doktryna *Grossraumwirtschaft* została wciągnięta do realizacji polityki potęgi i zdobycia przez Niemcy mocarstwowego stanowiska w świecie. Tkwiące w niej jądro prawdy o związku między dochodem narodowym i rozwojem ekonomicznym kraju a wielkością jego obszaru gospodarczego, użyczyło autorytetu naukowego całej masie sofizmów i pobożnych życzeń, które dokoła tej prawdy się nagromadziły. Wskutek tego samą doktrynę można było zaprezentować społeczeństwu niemieckiemu i innym narodom europejskim jako naukowo uzasadnioną wizję lepszej przyszłości gospodarczej Niemiec i całej Europy. Ponieważ jej pokojowa realizacja była bardzo wątpliwa, jedyną drogą urzeczywistnienia tej koncepcji mogła być wojna. W ten sposób doktryna *Grossraumwirtschaft* zajęła ważne miejsce w zespole argumentów uzasadniających i usprawiedliwiających wywołanie II wojny światowej.

Na treść doktryny składa się wiele idei, z których najważniejsze to: 1) idea rozszerzenia aktualnego obszaru gospodarczego państwa, 2) uzupełniania się gospodarek narodowych wchodzących w skład wielkiego obszaru gospodarczego (tzw. idea komplementarności), 3) idea zabezpieczenia interesów części składowych tego obszaru.

Według sformułowań doktryny z lat 1939-1944, wielki niemiecki obszar gospodarczy miał objąć całą Europę, a nawet i pewne kraje Afryki, jako teren uzupełniający gospodarkę europejską, tzw. *Ergänzungsraum*. Cała ta

⁴ Teoria dominacji gospodarczej w stosunkach międzynarodowych jest dziełem F. Perroux, *Teoria gospodarki dominującej a równowaga międzynarodowa*. W pracy zbiorowej pt. *Teoria i polityka handlu międzynarodowego w kapitalizmie*. Warszawa 1960, ss. 328-338.

wielka przestrzeń miała być odgradzona od innych terenów gospodarczych (np. amerykańskiego, wschodnio-azjatyckiego i in.) jednolitymi cłami zewnętrznymi, wewnątrz zaś cła miały być albo całkiem zniesione, albo — wedle pewnych autorów — tak obniżone, by całkowite krążenie kapitałów, towarów i ludzi odbywało się tylko w granicach postulowanego obszaru. Nad funkcjonowaniem całości gospodarki wielkiego obszaru czuwałyby Niemcy. One też dzierżyłyby w swym ręku nici planowania centralnego i wymiany dokonywającej się między częściami całego obszaru. Im także miała przypaść główna rola w jego obronie militarnej. Państwa zaś składowe zachowałyby formalną suwerenność, w praktyce jednak zeszyłyby do roli jednostek administracyjnych wielkiego obszaru zarządzanego przez Rzeszę.

Idea komplementarności jest najistotniejszym elementem omawianej doktryny. Oznacza ona dokonanie w ramach wielkiego obszaru gospodarczego celowego podziału produkcji między jego regiony. Całej wschodniej i południowo-wschodniej Europie miała przypaść rola bazy surowcowo-żywnościowej, natomiast Niemcy i częściowo inne uprzemysłowione kraje Europy zachodniej stałyby się jednym wielkim warsztatem przemysłowym. W ten sposób spodziewano się uniknąć marnotrawstwa sił. Każdy kraj miał wytwarzać tylko takie towary, dla których produkcji dysponował najlepszymi warunkami, a więc np. odpowiednimi źródłami surowcowymi i energetycznymi, tanią lub wykwalifikowaną siłą roboczą itd. Ponieważ poszczególne terytoria składowe (*Teilräume*) wielkiego obszaru wyspecjalizują się w odpowiednich gałęziach produkcji, wytwórczość całego obszaru stanie się — jak sądzono — tak dalece różnorodna, że terytorium to osiągnie samowystarczalność. W doktrynie *Grossraumwirtschaft* idea komplementarności posuwa się do granic autarkii. Ponieważ Niemcy nie mogły osiągnąć tego celu w granicach III Rzeszy i ponieważ nie mogły swego potencjału uzupełnić gospodarką kolonii, jedyne wyjście widziały w rozszerzeniu obszaru gospodarczego poza własne granice państwowe. Można więc powiedzieć, że doktryna *Grossraumwirtschaft* jest koncepcją autarkii gospodarczej, wykraczającej poza państwowe granice Niemiec i obejmującej cały europejski obszar gospodarczy.

Trzecia idea — zabezpieczenie interesów poszczególnych gospodarek narodowych wchodzących w skład wielkiego obszaru gospodarczego — sprawiała teoretykom *Grossraumwirtschaft* najwięcej trudności. Trzeba było bowiem wykazać, że wejście różnych gospodarek narodowych w obręb wielkiej przestrzeni gospodarczej będzie korzystne nie tylko dla Niemiec, ale i dla innych państw składowych. Sformułowano więc jeszcze dwie idee pomocnicze, mianowicie planowania oraz stabilizacji gospodarczej.

Przede wszystkim — głoszono — planowy przydział kapitałów poszczególnym terytoriom wielkiego obszaru spowoduje bardziej równomierne ich rozmieszczenie, w wyniku czego zwłaszcza przedsiębiorstwa i gospodarstwa regionów zaniedbanych będą sobie mogły pozwolić na inwestycje zwiększające wydajność ich produkcji. Wielki zaś rynek wewnętrzny umożliwi rozwinięcie

produkcji na dużą skalę, ta zaś pociągnie za sobą obniżkę kosztów, a w konsekwencji i obniżkę cen towarów. Spadek zaś cen podniesie stopę życiową ludności całego wielkiego obszaru gospodarczego.

Po wtóre, wielki obszar zabezpieczy interesy poszczególnych gospodarek składowych i dlatego, że jedynie on może im ofiarować stabilizację gospodarczą. Autarkia bowiem daje odporność na wahania koniunktury światowej. Pozwala na zredukowanie handlu międzynarodowego do minimum, tzn. na odcięcie się od tych źródeł zaburzeń ekonomicznych, które tkwią za granicą. I na koniec wreszcie, teoretycy *Grossraumwirtschaft* obiecywali, że połączenie się państw Europy w jeden wspólny z Niemcami obszar gospodarczy wzmocni jego pozycję przetargową w rokowaniach handlowych z państwami innych terytoriów, co także wpłynie dodatnio na stabilizację ich gospodarek.

Poza tymi głównymi ideami, na doktrynę *Grossraumwirtschaft* składają się inne, nie występujące jednak u wszystkich autorów, jak np. idea *Kernlandu*, centralnego ośrodka, którym miały być Niemcy, różne koncepcje dotyczące ruchu siły roboczej w wielkim obszarze i różne techniczne rozwiązania problemu wymiany i rozliczeń między gospodarkami składowymi.

Doktryna *Grossraumwirtschaft*, jako zamknięty system, jest tworem lat trzydziestych bieżącego stulecia, ale poszczególne jej idee — w różnych kombinacjach występujące — można odnaleźć daleko wcześniej, bo nie tylko w pierwszych 20 latach XX w., ale także u licznych autorów całego XIX w. Wystarczy wymienić bardziej znanych ekonomistów, polityków i publicystów, takich jak: F. Naumann, K. Menger, E. Philippovich, G. Schmoller, R. Hildebrandt, L. Brentano, C. Frantz, austriacki minister handlu i finansów — K. Bruck, F. List, którzy byli propagatorami pewnych idei gospodarki wielkiej przestrzeni, by się przekonać, że idee niekiedy bywają starsze od ich nazw i od nazw ich zespołów. Cofając się w przeszłość dochodzimy do najwcześniejszego sformułowania głównych idei doktryny *Grossraumwirtschaft*, których autorem — co dziwniejsze — nie był ani ekonomista, ani polityk, ani mąż stanu, lecz filozof J. G. Fichte, popularny głównie dzięki płomiennym *Mowom do narodu niemieckiego*. W jednej ze swych mało znanych prac przedstawił on tak obszerny wykład głównych idei „gospodarki wielkiej przestrzeni”, że śmiało można go uznać za sformułowanie pradoktrynalne, a jego autora za prekursora samej doktryny.

II

Rok 1800 zastawał Europę zwróconą ku Francji. Zwróconą z nadzieją, ale i z obawą. I to zarówno Europę rewolucyjną, jak i Europę *ancien regime'u*. Nadzieje jednej były obawami drugiej i na odwrót. Napoleon gotował nową wojnę zewnętrzną, przygotowywał drugą, a potem trzecią kampanię włoską, nawiązywał kontakty z Rosją, ale ciągle nie było wiadomo, jak potoczą się losy dyktatury wojskowej. Czy przywróci ona dawny porządek, czy też okaże

się epizodem, na krótko tylko przerywającym zwycięski marsz rewolucji? Świat zaabsorbowany był Francją i jej pierwszym konsulem.

Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze niemal niezauważone przeszło do bibliotek małe dziełko J. G. Fichtego, wydane w 1800 r. Nawet w Prusach było ono prawie nieznane, mimo że jego autor mieszkał w Berlinie. Tam bowiem żyły jeszcze tradycje Fryderyka II, króla-filozofa; uwielbiano język i sztukę francuską, a aktualnie panujący Fryderyk Wilhelm III ulegał nie tylko „tyraniu smaku francuskiego — jak pisze Treitschke — ale i tyranii strachu przed potęgą napoleońską”. W takim stanie rzeczy mała książeczka filozofa niemieckiego odwracająca uwagę od aktualnej wielkości Francji ku potencjalnej wielkości Prus i Niemiec nie stała się prorokiem w swej epoce. A jednak myśli w niej zawarte zrodziły po przeszło 130 latach kataklizm, który swym zasięgiem i ogromem rozpętanego zła przyćmił całą epopeę napoleońską.

Książka Fichtego, o której mowa, nosiła tytuł *Zamknięte państwo handlowe*⁵ i zawierała prateorię gospodarki wielkiego obszaru. Wprawdzie Fichte nie nazywa jej *Grossraumwirtschaft*, a użyte w tytule określenie — „państwo handlowe” — mogłoby sugerować, że chodzi tu nie o całą gospodarkę narodową, lecz tylko o jeden jej dział, jakim jest handel, to jednak treść książki dowodzi, że teoria w niej rozwinięta ma zasięg ogólnogospodarczy. Termin *Handelsstaat* akcentuje jedynie istotę teorii i metodę jej realizacji, polegającą na zerwaniu handlu z zagranicą i na zamknięciu go w ramach wielkiego obszaru jednego tylko państwa.

Mimo zatem, że Fichte nie użył w swej pracy ani razu terminu *Grossraumwirtschaft*, zawiera ona już wyraźnie skryształizowane wszystkie główne idee, które w XX stuleciu złożyły się na doktrynę określaną właśnie mianem *Grossraumwirtschaft*. A więc znajduje się już w niej: 1) podstawowa idea rozszerzenia wyjściowego obszaru gospodarczego, 2) idea wzajemnego uzupełniania się (komplementarności) części tego nowo powstałego obszaru gospodarczego, 3) idea planowego kierowania gospodarką, 4) koncepcja stabilizacji koniunktury.

Kluczowe jednak miejsce w tym zespole zajmuje idea komplementarności. Ona implikuje ideę poszerzenia obszaru gospodarczego, zaś idee planowości i stabilizacji gospodarczej są już tylko jej następstwem. Fichte pojął ideę komplementarności bardzo krańcowo i posunął ją do granic zupełnej autarkii. Ten rys wielkiego obszaru gospodarczego w jego ujęciu spowodował, że cały projekt zamkniętego państwa handlowego zaszeregowany został do utopii, jakkolwiek sam Fichte za utopię go nie uważał⁶. I tu filozof pozostał całkowicie odosobniony, gdyż żaden z kontynuatorów jego myśli ani w ogóle teoretyków gospodarki wielkiego obszaru nie posunął zasady komplementarności tak daleko. Najzagorzalsi jej zwolennicy widzieli w niej naj-

⁵ J. G. Fichte, *Der geschlossene Handelsstaat*, Jena 1920 (wydanie nowe).

⁶ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. XIV.

wyżej zasadę organizującą, czy przyczynę uzasadniającą stworzenie gospodarki wielkiego obszaru, ale dopuszczali mnóstwo odchyłeń, tak że w praktyce chodziło im raczej o bardzo wysoki stopień komplementarności, a nie o całkowitą autarkię. Tę uważali zawsze za szkodliwą utopię.

Fichte uzasadnia konieczność zaprowadzenia autarkii w swym państwie w sposób następujący: germańska, a następnie chrześcijańska jedność Europy została rozbita; wprowadzenie prawa rzymskiego, przeniesienie rzymskiego pojęcia „imperatora” na królów i cesarzy wczesnego średniowiecza, którzy początkowo byli tylko wodzami chrześcijaństwa oraz zaszczepienie rzymskiego pojęcia „poddania” w stosunkach wasala i seniora wpłynęło na wytworzenie się odmiennych ustrojów państwowych, a te doprowadziły do powstania odrębnych narodów. Rozbicie to zostało ułatwione dlatego, że reformacja Kościoła zrujnowała jego potęgę duchową, która utrzymywała jedność chrześcijaństwa. Poszczególne więc państwa chrześcijańskiej Europy są oderwanymi częściami jednej wielkiej całości⁷. W jej ramach wytworzył się ongiś całkowicie wolny handel i co najmniej w zasadniczych rysach przetrwał po dziś dzień. I tu tkwi sedno zła: stanowiąca jedną całość, chrześcijańska Europa średniowieczna miała wolny handel; dziś z tej jedności politycznej nie ma śladu, a handel pozostał w zasadzie nadal wolny. Z tej dysproporcji między ustrojem politycznym Europy a jej handlem wynikają poważne szkody dla poszczególnych państw i zaburzenia w ich gospodarce. I tak zadaniem państwa jest np. zapewnienie jego mieszkańcom odpowiedniej ilości różnych towarów i umożliwienie im zaspokajania potrzeb. Ale jakże państwo może być pewne podaży z zagranicy, skoro dostawcy zagraniczni nie znajdują się pod jego władzą? Obowiązkiem państwa jest ustalenie i zagwarantowanie cen towarów. Ale jakże jest to możliwe wobec obcokrajowca? Państwo nie może ustalać cen jego surowców ani kosztów jego utrzymania, które z kolei decydują o cenach eksportowanych przezeń towarów. Państwo wreszcie winno zapewnić pewnym swoim obywatelom zbyt ich towarów za granicą po odpowiedniej cenie. Ale nie leży to w jego mocy, gdyż nie rozciąga się ona na obywateli państwa importującego. Wystarczy, by ci ostatni z własnej inicjatywy lub wskutek zakazu importowania pewnych towarów zajęli się ich produkcją we własnym kraju, a już spowoduje to bezrobocie i nędzę robotników tego państwa, które dotychczas te towary eksportowało⁸. Stąd jedyny ratunek w ścisłym zamknięciu granic handlowych państwa, w jego pełnej izolacji od zagranicy. Tak jak polityczną anarchię można znieść przez ustawodawstwo i sądownictwo zamknięte w granicach państwowych, tak samo można usunąć anarchię handlu, przerywając wszelkie jego związki z zagra-

⁷ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 62. Bez względu na wartość historyczno-prawnych poglądów Fichtego, trzeba przyznać, że i one przemawiają przeciw utopizmowi jego książki. Utopie wieku Oświecenia były ahisteryczne, zmyślały historie przyszłości, tymczasem wizja Fichtego opiera się na twardym gruncie historii realnej przeszłości.

⁸ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 83.

nicą i tworząc zamknięte państwo handlowe⁹. Państwo rozumu jest więc całkowicie zamkniętym państwem handlowym.

Fichte kilkakrotnie podkreśla w swej pracy, że proponowana przezeń autarkia ma być bezwzględna. Wszystko, co sprowadza się z zagranicy, można wytworzyć wewnątrz kraju. Jeśli w grę wchodzi produkty innej strefy klimatycznej, to należy z nich zrezygnować i zmobilizować wszystkie środki, by wytworzyć we własnym klimacie odpowiednie produkty zastępcze. Autarkia wielkiego obszaru gospodarczego nie oznacza wcale jego zubożenia, albowiem przed zamknięciem granic państwo postara się o taki rozwój rodzimej produkcji, by można było w kraju wytwarzać to wszystko, co do zaspokojenia potrzeb obywateli dotychczas sprowadzało się z zagranicy.

Całe to rozumowanie Fichtego opiera się na założeniu, że obszar gospodarczy, który ma ulec zamknięciu, dysponuje własnymi surowcami¹⁰. Nasuwa się zatem pytanie, co dzieje się z całą konstrukcją „zamkniętego państwa handlowego”, jeśli nie ma ono odpowiednich surowców, które zapewniłyby mu pełną autarkię? Czy wówczas konstrukcja ta traci podstawę i upada? A ponieważ nie ma w Europie państw pod względem surowcowym całkowicie samowystarczalnych, czy projekt autarkicznego obszaru gospodarczego ma jakikolwiek sens? Otóż w tym miejscu filozofowi przychodzi z pomocą idea rozszerzenia wyjściowego obszaru gospodarczego.

Stanowi ona najważniejszy, a zarazem najciekawszy punkt prądoktryny wielkiego obszaru gospodarczego w ujęciu Fichtego. Bieg rozumowania autora *Zamkniętego państwa handlowego* jest następujący: powstałe z rozpadu wczesnośredniowiecznej, jednolitej Europy państwa nie otrzymały granic naturalnych. Granice zaś naturalne są takimi granicami, w których zamknięte terytorium stanowi obszar gospodarczo samodzielny i samowystarczalny. „Pewne części powierzchni ziemi łącznie z ich mieszkańcami są predestynowane przez samą naturę, by stanowiły polityczną całość”¹¹. Od reszty ziemi oddzielają je wielkie rzeki, morza, niedostępne góry, przy czym istotne są tu nie względy czysto militarne, ale gospodarcze. Tymczasem tam, gdzie natura stworzyła warunki do istnienia jednego państwa, egzystują dziś dwa lub więcej. Z pogwałcenia tych wymogów naturalnych wynikają wojny. „Aby usunąć wojny, trzeba zlikwidować ich przyczyny. Każde państwo musi otrzymać to, co zamierza osiągnąć przy pomocy wojny, tzn. swoje granice naturalne”¹². Fichte uważa, że ten postulat można zrealizować jedynie drogą wojny. Aby usunąć raz na zawsze przyczyny wojen w postaci nienaturalnych granic, trzeba się zdobyć na wojnę o granice naturalne. Filozof zwierza się, że wojen nie lubi, ale uważa, że w obecnym stanie rzeczy są one nieuniknione, a wobec tego lamentowanie nad czymś nieuniknionym jest bezcelowe.

⁹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 64.

¹⁰ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 93.

¹¹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 95.

¹² J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 97.

Powstałe po takiej wojnie państwo, dysponujące wielkim obszarem gospodarczym, musi udzielić swym sąsiadom gwarancji, że odtąd już w żaden sposób nie dokona rozszerzenia swego terytorium. Gwarancji tej może udzielić jednak tylko pod warunkiem, że odizoluje się od zagranicy i stanie się państwem autarkicznym. Tylko wtedy zdobędzie zaufanie sąsiadów, gdyż wówczas nie będzie ono zainteresowane w dalszym rozszerzaniu swego terytorium, odcinając się bowiem od świata, potwierdzi swą zupełną samowystarczalność¹³.

Mamy już zatem jasno sformułowane zręby doktryny *Lebensraumu* i wyraźnie wskazaną drogę jego realizacji. Przestrzeń umożliwiająca samowystarczalną i niezależną egzystencję jej mieszkańcom, może być tylko wielką przestrzenią w porównaniu z tymi obszarami gospodarczymi, które mieściły się w granicach współczesnych Fichtemu państw czy państwerek. Gospodarka autarkiczna może być tylko gospodarką wielkiego obszaru. Nasuwa się więc z kolei pytanie, pod czym adresem wysuwał Fichte postulat poszerzenia istniejących obszarów gospodarczych. Czy było to stwierdzenie wyłącznie teoretyczne, bez wskazania adresata, czy też zamknięte, poszerzone państwo handlowe — to ideał przeznaczony do zrealizowania przez jakieś konkretne państwo? Wprawdzie Fichte nigdzie wyraźnie nie wymienił Prus jako adresata swego dziełka i usiłował zachować pozory, że posiada ono walory ogólnoteoretyczne, to jednak z całości lektury można wysnuć pewny wniosek, że napisane ono zostało z wyraźną myślą o Prusach i z przeznaczeniem służenia zjednoczeniu Niemiec. Dowodzi tego już choćby sama przedmowa dedykacyjna poprzedzająca *Zamknięte państwo handlowe*, skierowana do pruskiego ministra finansów J. F. Struensee, z której wylania się wyraźny zamiar przekonania go i zachęcenia do realizacji wielkiego niemieckiego obszaru gospodarczego. Dowodzi tego także pewien passus książki, w którym autor mówi o nienaturalnych granicach państw i o konieczności ich zmiany drogą wojny tak, by objęły wielkie obszary gospodarcze zdolne do samodzielnego i samowystarczającego bytu; podaje wówczas jako przykład ilustrujący tę tezę Francję i Anglię, które są predestynowane przez naturę, by tworzyć jeden obszar gospodarczy w ramach jednego państwa¹⁴, przy czym robi bardzo zna-

¹³ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 98.

¹⁴ Jak dalece nieraz fantastyczne „sny filozofów” bywają prorocze, świadczy projekt unii francusko-angielskiej rzucony przez Fichtego. W jego czasach był on kompletną utopią, ale w 1940 r., na niedługo przed kapitulacją Francji, był bardzo bliski urzeczywistnienia. Inicjatywa wyszła od angielskiego gabinetu wojennego. 15 VI 1940 r. E. Halifax, M. Corbin i R. Vansittart wspólnie z członkami francuskiej misji ekonomicznej w Londynie oraz obecnym tam gen. de Gaulle'em sporządzili projekt deklaracji o połączeniu Francji i Anglii w jedno państwo o wspólnych organach: obrony, polityki zagranicznej, finansowej i ekonomicznej, o wspólnym rządzie na czas wojny i o wspólnym obywatelstwie mieszkańców Francji i Anglii. Projekt ten został przekazany telefonicznie przez gen. de Gaulle'a premierowi M. Reynaud, ale upadek jego gabinetu uczynił całą sprawę nieaktualną. (W. Churchill, *Their Finest Hour*. N. York 1962, ss. 176, 179).

mienny unik: „jako pisarz niemiecki — pisze — przytaczam przykład z zagranicy i pomijam inne, bliżej leżące”¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że Fichte miał tu na myśli drobne państewka niemieckie, a postulując ich likwidację drogą zbrojną, nie chciał się narazić nikomu z możnych.

Tak więc w ujęciu Fichtego niemiecki wielki obszar gospodarczy miał być pośrednią formą między gospodarstwami poszczególnych państewek niemieckich a gospodarstwem światowym. Miał się on mieścić w granicach jednego państwa niemieckiego i nie mógł poza nie wykraczać, jak to przyjmowały późniejsze warianty doktryny *Grossraumwirtschaft*. Ale też Fichte nie stawiał granic narodowościowych, a jedynie granice naturalne, tzn. gwarantujące pełną autarkię. Na tej zasadzie Francja i Anglia miały prawo sięgnąć do miecza, by utworzyć z obu krajów jeden wielki obszar gospodarczy, na tej też zasadzie mogły Prusy — organizując swój wielki obszar gospodarczy — włączyć doń narody i ziemie nieniemieckie. U Fichtego bowiem *Grosswirtschaftsraum* musi się pokrywać tylko z *Naturwirtschaftsraum*¹⁶.

Poza ideami komplementarności i poszerzenia obszaru gospodarki, na fichteńską wizję *Grossraumwirtschaft* składają się jeszcze idee planowości i stabilizacji koniunktury gospodarczej. Wedle Fichtego, dopiero całkowite odcięcie się od zagranicy i izolacja od jej ujemnych wpływów umożliwia realizację gospodarczego planu państwowego. W planie tym mieści się i wielkość produkcji¹⁷, suma znajdujących się w obiegu pieniędzy¹⁸ i wysokość podatków. Państwo jest centralnym regulatorem zatrudnienia w głównych dziedzinach gospodarczych. Podstawą jego działalności jest statystyka zatrudnienia. Opierając się na niej, państwo planuje i reguluje równowagę produkcyjną gospodarki. Wychodząc z ilości zatrudnionych w rolnictwie, płodności ziemi i stanu techniki rolniczej państwo oblicza, ilu zatrudnionych poza rolnictwem może utrzymać produkt jednego rolnika i ilu producentom dostarczyć surowca do przerobu. W zależności od tego ustala dopuszczalną w państwie liczbę ludności „nieprodukcyjnej”, tj. artystów, kupców, członków rządu, nauczycieli i wojska. Wszyscy znajdują się w ścisłej ewidencji państwowej i bez zezwolenia państwa nikt nie może wykonywać żadnej działalności produkcyjnej. Tą drogą państwo uzyskuje możliwość planowego regulowania zatrudnienia i utrzymania gospodarki w stanie równowagi¹⁹. Pań-

¹⁵ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 96.

¹⁶ Tu Fichte daleko wyprzedził także powstanie geopolityki. Po raz pierwszy jasno postawił problem przestrzeni życiowej, który potem opanował całą geopolitykę R. Kjellena i K. Haushofera. Tezy geopolityki: dynamika przestrzeni determinuje pęd narodów do zamykania się w odrębne zespoły; wojny są sporami granicznymi, których tendencją jest zharmonizowanie narodu i przestrzeni; historia jest walką ras o wielkie obszary, tkwią wyraźnie lub *implicite* już w *Zamkniętym państwie handlowym* Fichtego. R. Kjellen i K. Haushofer tylko je rozwinęli i potwierdzili, używając aparatury geopolitycznej.

¹⁷ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 116.

¹⁸ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 45.

¹⁹ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss: 13, 16, 17.

stwo oblicza i ustala wielkość produkcji niezbędnej do zaspokojenia potrzeb obywateli. Stąd niemożliwa jest nadprodukcja. Niemożliwe jest również, wedle Fichtego, magazynowanie i ukrywanie towarów przez producentów, gdyż każdemu kupcowi państwo przydziela producenta-dostawcę, od którego może on wymusić zamówiony towar. Producentom zaś nie wolno sprzedawać swych wyrobów bezpośrednio, lecz muszą je zbywać w wyznaczonych domach handlowych. Państwo nie kontroluje bezpośrednio producenta, ale czyni to za pośrednictwem jego kupców, podobnie jak nie kontroluje bezpośrednio kupców, ale opiera się na reakcjach konsumentów. O ukrywaniu towarów przez producenta da znać państwu kupiec, o ukrywaniu przez kupca — konsument. „Jak długo nikt nie wnosi skargi, należy przyjąć, że wszystko funkcjonuje należycie”²⁰.

Stabilizacja koniunktury i całego życia gospodarczego w zamkniętym państwie handlowym jest ostateczną konsekwencją jego autarkiczności i państwowego planowania. Państwo ustala ustawowo ceny i utrzymuje je na stałym poziomie. Fichte dopuszcza jedynie — i to z zachowaniem odpowiednich zasad — zniżkę cen przez państwo, ale wyklucza ich podwyżkę²¹. Wszystko to może odbywać się jedynie drogą ustaw. Ich naruszenie grozi sankcjami karnymi. Tą drogą państwo usuwa z życia obywateli element przypadkowości i zdejmuję z nich troskę o niepewne jutro. Ich udział w dochodzie narodowym nie jest wynikiem ślepego trafu, szczęścia, odziedziczonych majątku i pozycji społecznej, czy przemocy wobec drugih, ale następstwem sprawiedliwej repartycji dokonanej przez państwo. W wielkim obszarze gospodarczym Fichtego „wszyscy są sługami całości i utrzymują za to swój sprawiedliwy udział w dobrach całości. Nikt nie może się nadzwyczajnie wzbogacić, ale także nikt nie może zubożeć. Wszystkim jednostkom gwarantuje się trwałość ich położenia, a przez to także spokojną i niezmaconą ciągłość całości”²². Dalej, stabilizacja cen nie jest do pomyślenia bez stabilizacji wartości pieniądza. Ilość i wartość pieniądza nie może się zmieniać dowolnie; jedynie państwo jest uprawnione w wyjątkowych wypadkach do dokonywania jej zmian, ale i ono musi się tu trzymać pewnych stałych zasad²³. Jest to postulat tak ważny, że Fichte czyni z jego treści jedno z podstawowych praw państwa i domaga się, by każdy monarcha, wstępując na tron, osobnym aktem zobowiązywał nieodwołalnie siebie i swych następców do jego przestrzegania²⁴.

Tak przedstawia się zespół idei tworzących wizję gospodarki wielkiej przestrzeni Fichtego. Jak jednak wyobrażał on sobie urzeczywistnienie tego ideału? Wspomniałem już o tym problemie, omawiając poszczególne idee konstytuujące „zamknięte państwo handlowe”, ale zasługuje on na dokład-

²⁰ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 19.

²¹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 103.

²² J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 25.

²³ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 40, 103.

²⁴ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 103.

niejsze omówienie, gdyż sam Fichte poświęcił mu wiele miejsca w swej pracy i to daleko więcej niż problemowi funkcjonowania gospodarki wielkiego obszaru, który został potraktowany bardzo ogólnikowo. Otóż filozof uważał, że dla normalnego funkcjonowania takiej gospodarki jest konieczna jej izolacja od zagranicy. Do tego prowadzi zaś ściągnięcie z obiegu pieniądza, który ma wartość zagranicą i zastąpienia nowym pieniądzem (ze skóry, metalu, papieru itp.), który nie miałby żadnej wartości samoistnej, a tylko wartość nadaną mu przez państwo²⁵. Taki bowiem pieniądz nie miałby mocy płatniczej zagranicą i mógłby kursować tylko wewnątrz państwa. Szczegóły tej wymiany pieniądza zachowuje Fichte w tajemnicy, by nie podniecać w społeczeństwie ewentualnych wątpliwości i nieufności, gdyż i tak błogie skutki całej operacji wykażą ich bezzasadność. Powinna ona zostać dokonana nagle, jednym aktem, ale bez stosowania jakiejkolwiek siły. Po prostu pewnego dnia całe złoto i srebro znajdujące się w posiadaniu społeczeństwa straci swą wartość jako środek płatniczy i zostanie zastąpione przez nowy pieniądz krajowy²⁶. Droga tej obowiązkowej wymiany pieniądza dawnego na nowy państwo nabędzie monopol posiadania pieniądza światowego, kursującego za granicą. Pozwoli mu to również na zmonopolizowanie w swych rękach w okresie przejściowym całego handlu zagranicznego, który w szczątkowych rozmiarach będzie się utrzymywać do czasu, kiedy wielki obszar gospodarczy nie zacznie produkować wszystkich towarów sprowadzanych dotąd z zagranicy. Państwo przejmie również rolę likwidatora wzajemnych zobowiązań kupców krajowych i zagranicznych²⁷. Tak więc wielki obszar gospodarczy będzie dysponować podwójnym pieniądzem: krajowym, znajdującym się w rękach zarówno państwa, jak i obywateli, oraz drugim, światowym, używanym tylko w handlu z zagranicą i będącym jedynie w gestii państwa. Rola tego drugiego pieniądza będzie maleć w miarę usamodzielniania się gospodarki wielkiego obszaru, ale nigdy nie zaniknie w pełni, gdyż pieniądz ten będzie używany stale do opłacania sprowadzanych z zagranicy wybitnych fachowców spośród chemików, fizyków, mechaników, artystów i fabrykantów²⁸.

Bezpośrednio przed przeprowadzeniem tej reformy pieniężnej państwo powinno wykupić wszystkie znajdujące się w kraju towary zagraniczne. Winno to nastąpić w jednym dniu utrzymywanym w tajemnicy i wiadomym tylko urzędnikowi odpowiedzialnemu za przeprowadzenie całej akcji. Celem jej jest zarówno zorientowanie się w istniejących w kraju zasobach towarów zagranicznych i w stanie ich zapotrzebowania, jak również zapewnienie skuteczności ustawowej reglamentacji ich cen²⁹.

Jednocześnie państwo musi zdobywać dla siebie naturalne granice. Po-

²⁵ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 101.

²⁶ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 104, 105.

²⁷ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 113.

²⁸ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 116.

²⁹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 111.

nieważ rząd wejdzie w posiadanie olbrzymiego majątku pieniężnego, będzie mógł użyć go na zakup zagranicą wszelkich środków potrzebnych do uzbrojenia; państwo zdobędzie szansę stania się tak wielką potęgą, że nikt nie będzie mógł mu stawić oporu. W rezultacie osiągnie ono swe naturalne granice bez rozlewu krwi i dobywania miecza. Jego operacje militarne będą raczej marszem okupacyjnym niż wyprawą wojenną³⁰. Bezpośrednio po okupacji nowych terenów państwo przeprowadzi na nich te same operacje pieniężne, których dokonało w macierzy. Celowym będzie następnie dokonanie odpowiednich przemieszczeń ludności, tak aby zatarły się różnice między dawnymi a nowymi obywatelami państwa. Wpłynie to poza tym dodatkowo na podniesienie poziomu gospodarki. Po zakończeniu okupacji rząd wyda manifest skierowany do wszystkich państw, w którym uzasadni swe kroki koniecznością zdobycia granic naturalnych. Jednocześnie złoży solenne zapewnienie i zobowiązanie, że odtąd nie wejdzie w żaden sojusz z jakimkolwiek państwem, ani też pod żadnym pretekstem nie przekroczy swych obecnych granic³¹.

Cały projekt utworzenia wielkiego obszaru gospodarczego wieńczy Fichte wizją szczęśliwych lat, które nastąpią po jego zrealizowaniu. Znikną wojny, gdyż państwo będzie posiadało granice naturalne. Nie będzie nikogo atakować, więc samo nie zostanie zaatakowane³².

„Rząd opisanego państwa rzadko będzie musiał uciekać się do karania i rzadko wszczynać wstętne śledztwa. Ucisk prawdziwej nędzy, czy lęk przed przyszłością, jako główne źródła przestępstw wśród osób prywatnych, zostały usunięte; wiele zaś wykroczeń zostanie całkowicie uniemożliwionych wskutek zaprowadzenia surowego porządku. Również nie należy obawiać się przestępstw przeciw państwu, buntu i rozruchów. Poddanym powodzi się dobrze, a rząd stał się ich dobroczyńcą. [...] Jest jasne, że w takim zamkniętym narodzie, którego członkowie współżyją tylko ze sobą [...] bardzo szybko wytworzy się wysoki poziom dumy narodowej i wyraźnie zarysowany charakter narodowy. Stanie się on innym, całkowicie nowym narodem”³³.

III

Zamknięte państwo handlowe i zawarta w nim koncepcja gospodarki wielkiego obszaru jest wyrazem głębokiego i istotnego przełomu, jaki dokonał się w poglądach Fichtego pod koniec XVIII w. Z odchodzącym stuleciem pożegnał on swe wszystkie główne przekonania i dotychczasowe ideały, wszystkie cele i zamiary. Z nowym stuleciem stawał się heroldem całkowicie odmiennych koncepcji, bojownikiem nowych ideałów. Przełom ten był tak drastyczny, zajęte pozycje tak doskonale przeciwstawne w stosunku do dotychczasowych, że bez przesady można mówić o zupełnie innym duchowo człowieku.

³⁰ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 119.

³¹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 120. W 1940 r. cała prasa niemiecka zapewniała, że niemiecki *Lebensraum* nie obejmuje terytorium Związku Radzieckiego.

³² J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 125.

³³ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 126, 127.

Zmiany zaszły w filozofie dotyczyły jego poglądów: na Francję, na możliwość utworzenia federacji państw europejskich, na rolę państwa i na humanizm.

Dawny entuzjasta Francji i rewolucji francuskiej, czciciel racjonalizmu i narodu francuskiego, pałający chęcią służenia mu i wyznaczający w swym *Prawie natury* centralne miejsce w lidze republikańskich państw Europy, stawał się teraz wielbicielem Prus. Zrażony do polityki republikańskiej Francji, która — jak twierdził w liście do Junga — niczym się nie różni od dawnej polityki jej przeciwników, a nawet jest od niej obrzydliwsza, zwracał się teraz do Prus — przeciwieństwa Francji. Dlatego też nowy ideał gospodarki i państwa skroił na ich miarę. Francję pasował ongiś na żołnierza wolności wszystkich narodów Europy i na szermierza idei federacji państw europejskich, Prusom zaś postawił ideał skromniejszy: organizatora jednego wielkiego obszaru gospodarczego, którego podstawowymi składnikami miały być państewka niemieckie. Ten pionierski krok Prus miał pociągnąć za sobą inne państwa europejskie i w ten sposób dać początek swoistemu *curiosum*: lidze cywilizowanych, zamkniętych państw europejskich. Miał to być związek państw ze sobą nie związanych, całkowicie od siebie odizolowanych. Francję do spełnienia jej misji predestynowała wielka rewolucja społeczna, Prusy — „rewolucja filozoficzna” Kanta dokonana za czasów Fryderyka II.

Ten zwrot od Francji ku Prusom pozostawał niewątpliwie w związku z utratą przez Fichtego wiary w możliwość realizacji jednej europejskiej federacji państw republikańskich. Sam, członek jednej z łóż masońskich „Królewskiego Yorku”³⁴ i ongiś gorliwy wyznawca masońskiego ideału jednego państwa europejskiego, krzewiący go pod postacią federacji państw narodowych (*Völkerstaat*), porzuca Fichte w 1800 r. nadzieję, że pod wpływem mądrych konstytucji i postępu kultury zanikną różnice między ludźmi spowodowane przez klimat i odmienne zwyczaje. W *Zamkniętym państwie handlowym* uważa za nierealne dążenie do roztopienia wszelkich odrębności narodowych w cechach ogólnoludzkich. Nasze dążenie, by wszędzie być w domu, by nasz dom był wszędzie, prowadzi do tego, że nigdzie nie jesteśmy w domu³⁵. Nic bowiem nie usunie różnic między narodami. Jedyne wyjątek czyni Fichte dla wiedzy. Tej nie stawia żadnych granic w krążeniu między narodami. Poza tym jednak całe życie narodu powinno ulec hermetycznemu zamknięciu w granicach jednego państwa³⁶.

Podobnie krańcowy zwrot nastąpił w poglądach Fichtego na państwo. Nie tak dawno, bo w 1796 r. w *Grundlage des Naturrechts* wyznawał doktrynę suwerenności narodu i umowy społecznej, jako podstawy istnienia państwa. Państwo miało za zadanie jedynie ochronę praw naturalnych człowieka i z czasem — jako zbędne — powinno zniknąć. Wolność i równość są ideałami i celami ludzkiego rozwoju. Tymczasem zarówno *Powołanie człowieka*, jak

³⁴ *La grande encyclopédie*. Paris (ok. 1893). T. XVII, ss. 763 - 769.

³⁵ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 129, 130.

³⁶ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 130.

i *Zamknięte państwo handlowe* (obie prace wydane w 1800 r.) stanowią apoteozę prawa, porządku i dyscypliny. Cała koncepcja wielkiego obszaru gospodarczego zasadza się na wierze w skuteczność środków państwowych, w uczciwość rządu, dyscyplinę urzędników oraz solidarność i subordynację obywateli.

I nie można w *Zamkniętym państwie handlowym* odnaleźć śladów dawnego rewolucyjnego humanizmu Fichtego z 1793 r. Jego wizja zamkniętego obszaru gospodarczego jest zaprzeczeniem młodzieńczego indywidualizmu filozofa: jest absolutystyczna i despotyczna³⁷. Skrępowanie wolności ludzkiej, którego domagali się wielcy reformatorzy, blaknie wobec ofiar i ograniczeń, jakich żąda fichteańska koncepcja wielkiego obszaru gospodarczego³⁸. Pod tym względem Fichte był surowszy od Likurga, Savonaroli czy Kalwina.

Rok 1800 był przełomem w osobowości filozofa, otwierającym drogę od rewolucyjnego humanizmu do tych wypaczeń nacjonalizmu, które dopiero daleko później zaczęto określać mianem szowinizmu.

Taki jest rodowód psychiczny fichteańskiej koncepcji gospodarki wielkiego obszaru. Natomiast jej genealogia społeczno-gospodarcza prowadzi do sytuacji Niemiec w drugiej połowie XVIII w. Rozbicie Niemiec na mnóstwo drobnych państweczek o szczupłym terytorium powodowało, że nie mogły one utworzyć w swych granicach samodzielnych obszarów gospodarczych. Merkantylizm ich ograniczał się do subwencjonowania przez państwo tej czy innej fabryki porcelany lub fabryki sukna, które i tak pracowały głównie na potrzeby dworu lub armii. Najczęściej było to karykaturalne naśladownictwo wzorów francuskich. Jedynie Austria i Prusy mogły w swej polityce merkantylnej zbliżyć się do poziomu Francji. Ale i im stały na przeszkodzie zachodnie enklawy terytorialne. Nikt nie wyrządził austriackiemu i pruskiemu merkantylizmowi większych szkód niż Saksonia i miasta Rzeszy³⁹. Ich izolacja uniemożliwiła realizację wielu projektów gospodarczych Prus i Austrii. Stąd nie było warunków rozwoju handlu ani między państwami niemieckimi, ani między nimi a resztą Europy. Tak więc Prusy XVIII w., mimo gospodarczej inicjatywy w zakresie rozwoju rolnictwa i mimo polityki merkantylnej, były krajem gospodarczo zacofanym w porównaniu z państwami Europy zachodniej. Nie mając dostatecznej siły do występowania na rynkach światowych, same odczuwały ich ujemny wpływ na własną gospodarkę. I to zarówno w rolnictwie, jak i w rzemiośle, czy w rodzącym się przemyśle. Wolny eksport zboża odbijał się ujemnie na jego cenach wewnętrznych, wywołując zatargi między miastami a szlachtą. Miasta w obawie wzrostu cen zboża domagały się, by jego eksport ograniczał się do ilości nie sprzedanych na rynkach wewnętrznych. Tymczasem królowie pruscy trzymali się twardo

³⁷ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 129.

³⁸ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 85, 92, 94, 115, 124.

³⁹ H. Sieveking, *Grundzüge der neueren Wirtschaftsgeschichte vom XVII Jhdt. bis zur Gegenwart*. Leipzig 1923, s. 33.

przez cały XVIII w. polityki wolnego eksportu zboża, utrzymując jednocześnie zakaz uprawiania handlu i rzemiosła na wsi⁴⁰. Podobnie i w rzemiośle i w kielkującym przemyśle nie zdołały się Prusy uodpornić na wpływy zagranicy. Wszystkie obiecujące zaczątki przemysłu i rzemiosł powołane do życia przez Fryderyka Wielkiego, po jego śmierci zaczęły podupadać. Otoczone cłami ochronnymi, korzystające z przywilejów podatkowych i opieki rządu, nie wykazały ani samodzielności, ani żywotności w zetknięciu się z konkurencją zagraniczną. Liczba robotników przemysłowych spadła z 177 025 w 1789 r. do 159 700 w 1791 r.; wartość ogólnej produkcji towarów fabrycznych, mimo znacznego wzrostu ich cen w latach 1789-1796, wzrosła z 34 160 321 talarów zaledwie do 35 milionów talarów, zaś czysty zysk zmniejszył się w tym czasie o 133 000 talarów⁴¹.

Otóż z tej sytuacji ekonomicznej Niemiec, a głównie Prus, wywodzi się fichteńska koncepcja zamkniętego państwa handlowego. Fichte doskonale orientował się we współczesnym mu gospodarczym położeniu Niemiec⁴². Jako syn tkacza łżyckiego, znał wyśmienicie wszystkie bolączki, ale i możliwości ojcowskiego zawodu. Patrzył na gospodarkę narodową poprzez warsztaty tkackie, czego dał dowody ilustrując i wspierając swe poglądy przykładami zaczerpniętymi ze swych rodzinnych stron, z sytuacji w dziedzinie surowców włókienniczych⁴³ i z położenia saskiego tkactwa. Wprawdzie umiał jednocześnie wzniesć się ponad poszczególne dziedziny życia gospodarczego i objąć myślą całość, ale nie ustrzegł się przeniesienia diagnozy i terapii dotyczącej tkactwa na całość życia gospodarczego. Ponieważ zaś tkactwo było zagrożone zarówno od strony surowcowej, jak i od strony wyrobów gotowych głównie przez konkurencję zagraniczną, Fichte widział jedyny jego ratunek w odcięciu się od zagranicy. I ten sam środek uważał za najodpowiedniejszy dla usunięcia niedomagań i pobudzenia rozwoju całej gospodarki niemieckiej. Stąd pochodziła myśl zamkniętego państwa handlowego.

Ponieważ Fichte uznał książkę na temat tego państwa za najlepsze dzieło swego życia, nasuwa się jeszcze jedno pytanie: jaką wartość teoretyczno-ekonomiczną ma ten pierwszy niemiecki projekt gospodarki wielkiego obszaru?

Cała teoria Fichtego zawiera niewątpliwie szereg myśli trafnych, które nie tylko wytrzymują krytykę teoretyczną, ale — jak pokazała historia — zdały także egzamin praktyczny. Należy do nich przede wszystkim koncepcja podwójnego pieniądza: jednego dla obrotu wewnątrz krajowego, drugiego dla wymiany międzynarodowej. Myśl zerwania związku pieniądza krajowego ze złotem była w czasach Fichtego rewolucyjna; filozof sformułował ją jasno i należycie uzasadnił. Realizacja jej nastąpiła dopiero po I wojnie światowej.

⁴⁰ H. Sieveking, *op. cit.*, s. 36.

⁴¹ E. Wolff, *Grundriss der preussisch-deutschen sozialpolitischen und Volkswirtschaftsgeschichte von 1640 - 1900*. Berlin 1904, s. 80.

⁴² J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 86 - 88.

⁴³ J. G. Fichte, *op. cit.*, ss. 117, 118.

wej w niektórych krajach gdzie wewnątrz kursował pieniądź papierowy w ilości niezależnej od wielkości zasobów złota i gdzie złoto było używane jedynie do obrotu wyrównawczego w stosunkach międzynarodowych. Tam bowiem, gdzie dokonuje się jakiś eksperyment gospodarczy, mobilizujący siły całego narodu, tam odcięcie ujemnych wpływów zagranicznych jest nieodzowne, a właśnie siecią powiązań monetarnych mogą bardzo łatwo przeniknąć obce impulsy, które wywołują w kraju zaburzenia. Jedyną więc drogą wyjścia jest rozłączenie obiegu pieniężnego w kraju od złota, używanego w wymianie z zagranicą.

Podobnie oryginalną — jak na owe czasy — jest myśl *clearingu*, bezgotówkowych rozliczeń w handlu zagranicznym⁴⁴. U Fichtego *clearing* ma bardzo ograniczony zakres: służy tylko do zlikwidowania wzajemnych pretensji w obrotach państwa z zagranicą; ma zakończyć wymianę z zagranicą oraz umożliwić ostateczną i całkowitą od niej izolację. Myśl ta jednak znalazła zastosowanie na szeroką skalę w międzynarodowych stosunkach gospodarczych XX w., a szczególnie w umowach handlowych III Rzeszy z państwami Europy południowo-wschodniej przed II wojną światową.

I wreszcie do pozytywnych elementów teorii Fichtego należy zaliczyć dopuszczalne wyjątki od bardzo ściśle pojętej autarkii. Dowodzą one znajomości podstawowych zasad funkcjonowania gospodarki narodowej i przemawiają przeciw utopijnemu charakterowi projektu Fichtego. Filozof dopuszczał otwarcie granic swego zamkniętego państwa handlowego jedynie dla trzech celów: sprowadzania z zagranicy za wszelką cenę uczonych i specjalistów z różnych dziedzin nauki i techniki⁴⁵ i wysłania za granicę na koszt państwa własnych uczonych i artystów⁴⁶; importu maszyn, które mają być następnie produkowane w kraju⁴⁷ oraz wymiany płodów z krajami mającymi szczególnie korzystne warunki ich uprawy (np. wina, pszenicy)⁴⁸. Uprzywilejowane stanowisko ma zatem jedynie kapitał duchowy i to bez żadnych ograniczeń, następnie tylko pewne formy kapitału rzeczowego i wreszcie bardzo wąski zakres dóbr konsumpcyjnych. Dla innych osób i dóbr granice wielkiego obszaru gospodarczego stanowią mur nie do przebicia.

Te — nieliczne zresztą — pozytywne walory fichteańskiej *Grossraumwirtschaft* nikną jednak niemal zupełnie w cieniu jej głównej wady, którą jest statyczność całej teorii gospodarki wielkiej przestrzeni. Tu Fichte okazał się dzieckiem XVIII w. i jego chluby, rodzącej się w ekonomii szkoły klasycznej. Klasycy bowiem, przyjmując pewne założenia (wolności gospodarczej, niezmienności warunków gospodarowania itp.) badali związki zachodzące między elementami układu gospodarczego tylko w ich końcowym stanie rów-

⁴⁴ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁵ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 116.

⁴⁶ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 124: „...Na podróże z próżnej ciekawości nie powinno się dłużej udzielać zezwoleń...”

⁴⁷ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 117.

⁴⁸ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 122.

nowagi. Wykluczali zaś ze swego badania czas. Tą drogą więc uzyskiwali jedynie obraz współzależności między różnymi wielkościami gospodarczymi (ceną, popytem, podażą itp.), ale tracili z oczu zmiany zachodzące w czasie i to zarówno po stronie czynników gospodarczych (warunków gospodarowania), jak i po stronie elementów układu gospodarczego, a także pomijali ich wzajemne oddziaływanie. Stąd dynamika gospodarcza znalazła się poza zasięgiem ich konstrukcji teoretycznych.

Filozof dał obraz całkowicie statycznej gospodarki wielkiego obszaru. Wszystkie główne jej elementy są stałe: ludność, terytorium, ilość pieniądza, ceny itp. I dlatego raz nakręcony mechanizm może działać stale i bez zarzutu w izolacji od świata. Państwo może wszystko doskonale obliczyć i zaplanować, w miejsce hazardu i lekkomyślnej pogoni za użyciem wstępuje więc pewność i bezpieczeństwo posiadania oraz spokój o przyszłość. Ale wystarczy zdynamizować jeden, podstawowy element tego układu, tj. ludność, a cała koncepcja autarkicznej *Grossraumwirtschaft* rozpada się. Wystarczy przyjąć — co jest bardzo realne, a nawet pewne — że w dłuższym czy krótszym okresie czasu ludność zamkniętego państwa handlowego uwielokrotni się, a wówczas może okazać się, że surowce nie będą wystarczające dla utrzymania zwiększonej liczby obywateli. Początkowo można przeciwdziałać tej dysproporcji przez podniesienie wydajności upraw, ale przy zwiększonych nakładach gospodarka szybko zacznie odrzucać zmniejszające się przyrosty wyników i uderzy w techniczną barierę autarkii. Może się także okazać, że jednoczesny rozwój techniki wymagać będzie nowych surowców, których nie ma w granicach państwa, ale znajdują się one na terytorium sąsiada. Może chodzić np. o uran, bez którego nie ma pełnej autarkii. Wówczas okaże się, że wczorajsze granice naturalne już dziś takimi nie są; że wczoraj wielki obszar gospodarczy jeszcze był samowystarczalny, ale dziś już nim nie jest. Jakie jest stąd wyjście? Realizatorzy pewnych myśli Fichtego przyjęli w III Rzeszy tezę o konieczności rozszerzenia niemieckiego *Lebensraumu*, czyli mówiąc językiem Fichtego, o konieczności wyznaczenia gospodarcze wielkiego obszaru nowych granic naturalnych. Ale Fichte tej ewentualności — przynajmniej otwarcie w swej książce — nie dopuszczał. Według niego, po utworzeniu zamkniętego państwa handlowego ma zapanować raz na zawsze absolutny pokój. „Gazety nie będą już odtąd zawierać więcej opowiadań o wojnach i bitwach, o zawieraniu pokoju czy przymierzy, gdyż wszystko to zniknie ze świata”⁴⁹. W tej sytuacji porzucenie zasady autarkii lub — przy jej zachowaniu — przesunięcie granic naturalnych na nowe pozycje staje się koniecznością logiczną. Jednoczesne zachowanie pełnej autarkii i stałych granic naturalnych jest na dłuższą metę niemożliwe. Tymczasem Fichte twardo trzyma się obu postulatów. I tu wychodzi cała kruchość statycznej koncepcji gospodarki wielkiego obszaru. Rozsadza ją dynamika życia.

⁴⁹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 130.

Do tych samych wniosków dojdziemy także wychodząc z pozycji kraju sąsiadującego z zamkniętym państwem handlowym. Jeśli kraj ten utracił na rzecz zamkniętego państwa handlowego część swego terytorium, które było potrzebne powstającemu państwu handlowemu do osiągnięcia pełnej autarkii, to stan ten nie musi trwać wiecznie. Poszkodowane państwo może wzmocnić się gospodarczo i zażądać zwrotu zabranych terytoriów, motywując swój krok tak samo, jak to uczynił jego sąsiad: koniecznością zdobycia granic naturalnych, które dałyby mu pełną samowystarczalność gospodarczą. I ono ma prawo do utworzenia wielkiego i zamkniętego obszaru gospodarczego. A więc wojna nie jest wcale wykluczona, mimo że Fichte wykreśla ją całkowicie ze swej wizji zamkniętych państw handlowych.

Jak na ironię losu, nie długo musiał czekać filozof, by na własnej skórze odczuć, czym jest brutalne dążenie do utworzenia wielkiego obszaru gospodarczego. Już bowiem w 5 lat po wydaniu jego *Zamkniętego państwa handlowego*, Napoleon — zapewne nie znając tej książki — rozpoczął realizację niektórych jej myśli. Dążąc do utworzenia pod egidą Francji Stanów Zjednoczonych Europy⁵⁰, zamknął dnia 21 XI 1806 r. wszystkie podległe swej władzy terytoria w jeden wielki obszar gospodarczy. Jednocześnie z ogłoszeniem blokady kontynentalnej Anglii powstawała pod przewodnictwem Francji wielka, autarkiczna przestrzeń gospodarcza, która pod wieloma względami była urzeczywistnieniem idei Fichtego. I rzeczywiście, niezbadane są wyroki historii: utworzenie tego obszaru ogłoszono w Berlinie. Właśnie tam, gdzie Fichte marzył o wielkim obszarze gospodarczym niemieckim. Filozofa już jednak tam nie było. Po zajęciu Prus przez Francję, uciekł naprzód do Królewca, a następnie do Kłajpedy i Kopenhagi. Do Berlina powrócił dopiero w 1807 r. W 1813 r. wysoki mason, ongiś podejrzany o ateizm i z tego powodu wygnany z Jeny, zgłasza się Fichte na kaznodzieję do armii pruskiej, ale spotyka się z odmową. Nie pozwoli mu również wziąć udziału w wojnie przeciw Francji w szeregach czynnej armii. Poświęcił się więc pielęgnowaniu rannych i zapadłszy na zakaźną chorobę, której nabawił się w lazarecie, zmarł 29 I 1814 r. Ostatni więc etap swego życia poświęcił walce przeciw swej własnej koncepcji wielkiego obszaru gospodarczego, tylko nie zrealizowanej przez Prusy, a przez Francję. W ten sposób dała znać o sobie podstawowa wada fichteańskiej *Grossraumwirtschaft* — jej statyczność.

Poza statycznością teoria Fichtego wykazuje rysy w motywacji zasady pełnej samowystarczalności. Po pierwsze, jak uważa Fichte, do zdobycia jej konieczny jest import zagranicznej myśli naukowej i technicznej. Prusy były

⁵⁰ W swym drugim testamencie, przeznaczonym dla syna, a podyktowanym niedługo przed śmiercią Montholonowi, Napoleon wyraził następującą polityczną ostatnią wolę: „Byłem zmuszony ująć Europę w karby orężem... Mój syn musi być człowiekiem nowych idei i tej sprawy, której wszędzie zapewniłem triumf: zjednoczenia Europy nierozzerwalnymi węzłami federacji... To, do czego ja dążyłem używając pod naciskiem okoliczności przemocy oręża, on będzie mógł osiągnąć za ogólną zgodą...” (cytuje E. Ludwig, *Napoleon*. Berlin 1931, ss. 658 - 661).

w owym czasie krajem gospodarczo zacofanym i filozof zdawał sobie sprawę z tego, że bez sprowadzenia obcych uczonych lub też gotowych wyników ich pracy w postaci maszyn, nie można myśleć o utworzeniu i utrzymaniu autarkicznego obszaru gospodarczego. Pomija jednak Fichte tę trudność, że inne zamknięte i nie zamknięte państwa handlowe mogą nie zgodzić się na wywóz własnej myśli, czy to w formie wyjazdu uczonych, czy też w formie eksportu narzędzi produkcji. Ewentualność taka jest bardzo prawdopodobna, a wobec tego cała ekonomiczna konstrukcja zamkniętego obszaru gospodarczego staje pod znakiem zapytania. Ale nawet, gdy państwa trzecie zgodzą się na proponowane im przez państwo zamknięte transakcje we wszystkich wyjątkowych wypadkach dopuszczających uchylenie autarkii, nawet wówczas problem nie jest rozwiązany. Powstaje bowiem pytanie, czym płacić za usługi obcych techników, wiedzę uczonych, za importowane maszyny i produkty uprzywilejowanych stref klimatycznych? Fichte wspomina o złocie i srebrze, które zostanie ściągnięte do kas państwowych z obiegu wewnątrz krajowego drogą zamiany aktualnych pieniędzy na nowy pieniądz sporządzony z materiału bezwartościowego lub o bardzo małej wartości. Ale tą drogą zdobyte złoto i srebro starczą tylko na jakiś dłuższy czy krótszy czas. Powstaje więc konieczność płacenia własnym eksportem towarowym, o którym Fichte nie wspomina. Stanowiłby on bowiem bardzo poważne nadszarpnięcie zasady autarkiczności i wywołałby na nowo wszystkie stare kłopoty związane z handlem zagranicznym, od których chce Fichte uwolnić swe państwo przez izolację od zagranicy.

Po wtóre: Fichte stawia tezę, naprzód bardzo ogólną i bezwzględną, że autarkia nie będzie oznaczać ograniczeń w zaspokajaniu potrzeb. Jeśli się bowiem ma odpowiednie surowce — a w państwie zamkniętym będzie to wynikiem jego granic naturalnych — nie ma przyczyny, dla której nie można by produkować wszystkiego wewnątrz kraju⁵¹. Ale już na następnych stronach swego wywodu autor *Zamkniętego państwa handlowego* zdaje sobie sprawę, że teza ta jest zbyt absolutna i osłabia ją przez wprowadzenie rozróżnienia między „potrzebami, które rzeczywiście mogą się przyczynić do zdrowia, a potrzebami, które tylko i wyłącznie opierają się na opinii”⁵². I tylko tym pierwszym przyznaje prawo zaspokojenia w zamkniętym obszarze gospodarczym. Nie odmawia obywatelom swego państwa prawa do futra czy letniego ubrania; nie widzi jednak konieczności, by musiało to być futro sobolowe lub ubranie jedwabne, jeśli kraj nie ma ani soboli, ani jedwabników. A już całkiem bez żalu pozbawia Fichte swoich obywateli wszelkich koronek i haftów, które nie czynią odzieży ani cieplejszą, ani trwalszą⁵³. Wyczuwając, że i ta argumentacja mogłaby się spotkać z zarzutami, Fichte dokonuje przeskoku myślowego: z terenu ekonomii przerzuca się na

⁵¹ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 93.

⁵² J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 94.

⁵³ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 94.

teren ogólnych postaw życiowych i w spartańskim stosunku do życia szuka wsparcia dla racji ekonomicznych.

„Pytać się, dlaczego nie mogę mieć towaru tej jakości, być może wytwarzanego w jakimś innym kraju, to znaczy pytać się: dlaczego nie jestem mieszkańcem tego kraju i jest akuratnie tym samym, jakby dąb chciał się zapytać: dlaczego nie jestem palmą i odwrotnie. Każdy musi być zadowolony ze sfery, w której go natura umieściła i z tego wszystkiego, co stąd wynika”⁵⁴.

Oznacza to, że całe rozumowanie ekonomiczne Fichtego osiadło na mieliznie. Albowiem twardej rzeczywistości ekonomicznej nie wystarczą piękne, a nawet heroiczne słowa.

Ponadto teoria Fichtego zawiera jeszcze jedną wadę ekonomiczną: jakkolwiek jest niewątpliwą i poważną zasługą filozofa, że wystąpił z projektem planowania centralnego, wyprzedzając w tym słusznym postulacie ekonomistów, to jednak dużym brakiem tego projektu jest bez troskie pominięcie trudności, jakie planowanie centralne musi pokonać. Fichte nie był ekonomistą, a jego *Zamknięte państwo handlowe* nie jest wyczerpującym traktatem ekonomicznym, stąd mógł on nie wdawać się w szczegóły. Ale projekt urządzenia państwa przyszłości, czyniący z planowania centralnego główny element mechanizmu gospodarczego, aby mieć szanse urzeczywistnienia i zjednania sobie zwolenników, nie powinien ograniczać się do magicznej formuły, że państwo obliczy wszystkie potrzeby obywateli, przewidzi i zaplanuje produkcję, ta zaś tak dokładnie odpowiadać będzie planowi, że nigdy nie zajdzie konieczność podwyższenia cen, ani zmiany ilości pieniądza. Planowanie nie jest *panaceum* i niesie ze sobą mnóstwo komplikacji i niespodzianek. Dlatego w projekcie swym Fichte powinien był uchwycić najważniejsze z nich, poddać krytyce i wskazać środki ich przezwyciężenia, tak jak to uczynił prezentując plan nowego ustroju pieniężnego. Z miejsca myśl jego stałaby się bardziej realna i bardziej atrakcyjna.

Fichte nie stworzył doktryny *Grossraumwirtschaft* w tej formie, w jakiej stała się ona narzędziem polityki III Rzeszy, ale bez idei, które zawiera jego koncepcja gospodarki wielkiego obszaru nie powstałaby hitlerowska *Grossraumwirtschaft*. Wiele, bardzo wiele z jego myśli odżyje w III Rzeszy po z górą 130 latach. W międzyczasie powstaną inne wersje doktryny *Grossraumwirtschaft*. Gdy zaś chodzi o losy fichteańskiej, to sprawdziły się przypuszczenia samego filozofa:

„Przeto autor liczy się z tym, że także niniejszy projekt może pozostać tylko szkolnym ćwiczeniem bez następstwa w rzeczywistym świecie, ogniwem w łańcuchu jego, stopniowo powstającego systemu i byłby zadowolony, gdyby ogłoszenie tego planu pobudziło innych do głębszego przemyślenia tych spraw; może

⁵⁴ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. 16. Jak echo tych słów brzmi zdanie, którego użył w swym przemówieniu 28 X 1936 r. H. Goering. Swój apel do kobiet niemieckich, by ograniczały się do towarów krajowych, zakończył zdaniem: „Jest grzechem, gdy się stale chce kupować, gdyż się chce mieć właśnie to, czego w danej chwili natura nie wytwarza” (*Handwörterbuch der Betriebswirtschaft*. Stuttgart 1939, t. II, s. 2162).

oni wpadną na ten lub inny pożyteczny i zastosowalny pomysł. [...] Autor wyrażnie i rozmyślnie ogranicza się do tych celów”⁵⁵.

Rzeczywiście, myśli przezeń rzucone w *Zamkniętym państwie handlowym* zostały podjęte przez całą plejadę autorów w XIX i XX w., aż w końcu legły u podstaw doktryny uformowanej w latach trzydziestych bieżącego stulecia, która przyjęła nazwę doktryny *Grossraumwirtschaft*. Po stu czterech latach nawiąże do nich, już w czasie I wojny światowej, F. Naumann. Snując wizję powojennej gospodarki wielkiego obszaru w granicach tzw. *Mitteleuropy*, napisze, że:

„po wojnie wszystkie narody będą mogły opowiadać o zaburzeniach gospodarczych i wszystkie powitają wymianę handlową, ale czegoś szczególnego nauczyliśmy się i doświadczyliśmy tylko my, *Mitteleuropäer*, którzy przeżyliśmy 'zamknięte państwo handlowe', śmiałe marzenie niemieckiego filozofa, Fichtego, urzeczywistnione u nas w czasie wojny dzięki zrządzeniu losu i zdolnościom narodu. Wrogowie nasi zamierzali je skierować przeciwko nam, ale Bóg, ten, w którego wierzy i o którym uczy Fichte, postanowił obrócić je na naszą korzyść”⁵⁶.

W 1916 r. do idei Fichtego nawiąże inny jego zwolennik, późniejszy główny twórca nazistowskiego wariantu doktryny *Grossraumwirtschaft* i czołowy ideolog gospodarczy Niemiec hitlerowskich, W. Daitz. Wojna — według niego — zrodziła konieczność wzajemnych powiązań i zależności w obu blokach walczących. Doprowadziła także do zespolenia się interesów społeczeństw i całej gospodarki narodowej z interesami państwa.

„To stopienie się interesów wymaga z kolei istnienia terytorium zamkniętego państwa handlowego. Tylko w tej formie gospodarczej jest możliwa taka wspólnota interesów. Środkowoeuropejski związek gospodarczy winien przynieść mocarstwu centralnym współczesną formę zamkniętego państwa handlowego”⁵⁷.

Słowa W. Daitza przypominają starą prawdę: doktryny nie umierają. Złożone do lamusa po najcięższych nawet klęskach ich realizatorów, czekają krócej lub dłużej na swój renesans. Wreszcie ktoś wyciąga je z zapomnienia, odkurza starannie i ostrożnie, by nie naruszyć dodającej im splendoru patyny lat, adaptuje do zmienionych warunków i używa jako oręża dalszej walki. Tego dokonał F. Naumann i W. Daitz z ideami Fichtego, to samo po latach zrobią inni z ich własnymi koncepcjami.

⁵⁵ J. G. Fichte, *op. cit.*, s. XXVIII.

⁵⁶ F. Naumann, *Mitteleuropa*. Berlin 1915, s. 135.

⁵⁷ W. Daitz, *Zum Umbau der Volks- und Weltwirtschaft*. Jest to artykuł opublikowany po raz pierwszy w dwutygodniku frankfurckim „Das freie Wort” (16 Jhg., nr 15/16, 1916) i przedrukowany w *Nationale Wirtschaftsordnung und Grossraumwirtschaft. Jahrbuch der Gesellschaft für europäische Wirtschaftplanung und Grossraumwirtschaft*. Dresden 1941, ss. 166 - 168.